

## Historia Kościoła Gdańskiego cz. – 7

### POD ZABOREM PRUSKIM 1793 – 1918

W ramach pierwszego rozbioru Polski, w 1792 roku, Prusy zajęły między innymi tereny sąsiadujące z Gdańskiem, w tym także Oliwę i Nowy Port. Samo miasto zostało przejęte dopiero w 1793 roku. Kiedy po rozbiorze Gdańsk przypadł Prusom, liczba jego ludności nie przekraczała 36 tysięcy mieszkańców (w połowie XVII wieku było ich prawie 70 tysięcy). Mieszkańcy miasta stawiali początkowo pewien opór wkraczającym wojskom pruskim. Pomimo to, Radzie Miasta udało się w końcu opanować nieprzychylny nastrój mieszkańców. Włączenie Gdańska do Prus przyniosło pewne ożywienie gospodarcze. Znikły dławiące handel bariery celne i otwarto jego tradycyjne zaplecze, gdyż Wielkopolska i Mazowsze już wówczas znajdowały się pod władzą Prus. Z drugiej jednak strony stopniowo likwidowano wszelkie swobody i odrębność ustrojową miasta, starając się je upodobnić do innych miast znajdujących się pod berłem Fryderyka Wilhelma.

Wojny napoleońskie przyniosły klęskę Prusom. Pod Gdańsk, obsadzony wówczas przez bardzo liczną załogę, nadciągnął w 1807 roku korpus marszałka Lefevre'a wzmocniony oddziałami polskimi. Krwawe walki o Gdańsk zakończyły się honorową kapitulacją wojsk pruskich. Do miasta przybył uroczystie witany – Napoleon, który zgodnie z wprowadzonymi przez siebie zwyczajami mianował zwycięskiego marszałka księciem Gdańska i obdarował go rentą w wysokości 100 tys. liwrów.

Pokój zawarty w Tylży ustanawiał Wolne Miasto Gdańsk z terytorium większym niż za przedrozbiorowych czasów. Przywrócono nawet dawny samorząd miejski. Jednak największą władzę w Wolnym Mieście Gdańsku sprawował francuski gubernator – generał Rapp. Nadzieje, które gdańszczanie wiązali z Napoleonem, okazały się płonne. Cesarz nałożył na miasto wielką kontrybucję, a potem zmusił je, podobnie jak inne podległe mu miasta, do finansowania kampanii rosyjskiej. Powtórne oblężenie miasta, tym razem przez wojska rosyjskie i pruskie, trwało około dziesięć miesięcy. Oblężonymi dowodził napoleoński gubernator miasta, prawie połowę jego wojsk stanowili Polacy. Na mocy kapitulacji oddziały polskie mogły (po złożeniu broni) odejść wolno. Opuściły one Gdańsk w dniu Nowego Roku 1814, kiedy to Wolne Miasto Gdańsk przestało istnieć.

Z tego okresu pozostały w Gdańsku i doczekały dnia dzisiejszego: forty napoleońskie, cmentarz poległych w walkach żołnierzy francuskich, a na dzisiejszym Cmentarzu Garnizonowym znajduje się kwatery poległych wówczas żołnierzy rosyjskich. Na wzgórzu, naprzeciw cmentarza znajduje się obelisk upamiętniający te militarne wydarzenia. Zubożały i podniszczony Gdańsk powrócił do Prus.

W 1825 roku połączono Pomorze z Prusami Wschodnimi w jedną prowincję, a siedzibą jej władz został Królewiec. Gdańsk stał się jednym z wielu miast pruskich o nie największym znaczeniu. Na jego charakter miała wpływ prawie stuletnia obecność dużego garnizonu wojskowego.

W 1821 roku miasto liczyło około 55 tys. mieszkańców – w tym 39 tys. protestantów, 13 tys. katolików, 2260 Żydów i 630 menonitów. Na przełomie XVIII i XIX wieku poczucie tożsamości narodowej nie było jeszcze skryształizowane. Gdańszczanie mieli zawsze poczucie swej odrębności. Uznawali Gdańsk za swoją ojczyznę. Przeciwwstawiali się stanowczo identyfikowaniu ich z pruskimi Niemcami, pomimo że w większości posługiwano się językiem niemieckim. Drugim pod względem częstotliwości stosowania był język polski. Jeszcze w latach trzydziestych XIX wieku Gdańszczanie nie identyfikowali się z prusakami, jednak w następnych dziesięcioleciach nasiliły się procesy prusaczenia (wychowanie szkolne, służba wojskowa, urzędy i naciski w okresie rządów Bismarcka). Reakcją na to był następujący od lat osiemdziesiątych XIX wieku rozwój polskiej świadomości narodowej (stowarzyszenia, prasa, działalność duchowieństwa).

Sytuacja Kościoła katolickiego w Gdańsku była od początku panowania pruskiego bardzo trudna. Władze pruskie zlikwidowały zakony, a ich własność przejęło państwo. Zostało wydane zarządzenie, na mocy którego klasztory nie mogły przyjmować nowicjuszy, a po śmierci ostatniego zakonnika czy zakonnicy klasztor przechodził na własność państwa. W Gdańsku dotyczyło to księży misjonarzy (1818 r.), dominikanów (1835 r.), cystersów (1837 r.) i klasztoru św. Brygidy (1838 r.). Kościoły klasztorne stały się kościołami parafialnymi, a kościół św. Jakuba w Oliwie władze oddały protestantom.

Wielkim wydarzeniem dla miasta była zmiana koryta ujścia Wisły. Stało to się w roku 1840, kiedy to po wielkim spiętrzeniu lodów i powodzi przerwała się ona ku morzu koło wsi Górki. Odcinek rzeki mijającej Gdańsk zamienił się w wolno płynącą odnogę, zwaną odtąd Martwą Wisłą. Nie zamulała ona już tak żwirem wejścia do portu, z czym gdańszczanie mieli w ubiegłych wiekach znaczne kłopoty. Z biegiem lat życie portowe koncentrowało się coraz bliżej morza – w Nowym Porcie.

Po uregulowaniu granic przez Kongres Wiedeński w 1815 roku, król pruski usiłował ustabilizować sytuację kościelną. Po kilkuletnich rokowaniach ze Stolicą Apostolską został zawarty konkordat potwierdzony przez bullę „De salute animarum” w 1821 roku, na mocy której Gdańsk został włączony do diecezji chełmińskiej. Realizację ustaleń konkordatu mieli w Gdańsku finalizować: proboszcz Kaplicy Królewskiej i ostatni oficjał gdański Rosołkiewicz. W jej ramach nastąpiło w 1840 roku nowe rozgraniczenie pięciu parafii: przy Kaplicy Królewskiej, św. Mikołaja, św. Brygidy, św. Józefa i św. Ignacego. Do nich trzeba dodać dwie parafie na obrzeżach Gdańska: w św. Wojciechu i w Oliwie. Do parafii w Oliwie włączony był Wrzeszcz, Nowy Port, Brzeźno, Jelitkowo, Brętowo, Sopot i inne małe miejscowości. Wraz ze wzrostem liczby mieszkańców Gdańska (1871 – 89 tys., 1900 – 140 tys.) wzrastała też liczba katolików (1861 – 23 proc., 1910 – 33 proc.). Z tego powodu zaistniała konieczność budowy nowych kościołów.

W tym okresie zbudowano kościoły w Nowym Porcie – w 1858 roku, w Siedlcach – w 1906 roku i we Wrzeszczu – w 1911 roku. Przy tych kościołach zostały też erygowane nowe parafie. Gdańsk w XIX wieku, podobnie jak jego artyści, żył w znacznej mierze swoją przeszłością. Życie w zabytkowym Śródmieściu, gdzie zanikał już portowy gwar, toczyło się sennie, w utartych tradycjach koleinach. Zmieniła to dopiero I wojna światowa, która oszczędziła jednak zabytkowy Gdańsk.

W powojenne lata wkroczył już on jako ustanowione traktatem pokojowym Wolne Miasto Gdańsk. Niemcy zrzekły się wówczas suwerennych praw do jego terytorium, natomiast Polska otrzymała wolny dostęp do portu, część dochodów z ceł, zarząd kolei i pewne uprawnienia w zakresie łączności pocztowej i telekomunikacyjnej.

*Hubert Bartel*

*wg „Kościoły Gdańska i Sopotu” bpa Zygmunta Pawłowicza  
„Przewodnik po starym Gdańsku” Zofii Jakrzewskiej-Śnieżko i Jana Forkiewicza*